Nr. 79. Lwów dnia 19. Grudnia 1869. **Niedziela.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 2giej z południa, w niedziele i święta o godzinie 8ej rano, a w poniedziałki i w dnie poświęte o godzinie 3ej.
Cena we Lwowie rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct. w. a.
„ z przesyłką poczt. 18 „ „ 9 „ „ 4 „ 50 „ „ 1 „ 50 „ „ „
Numer pojedynczy kosztuje 6 ct. w. a.

Listy z pieniędzmi mają być przysyłane franco do bióra administracyi Dziennika Polskiego.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, nie podlegają opłacie.
INSERATY przyjmują się w biórze administracyi „Dziennika Polskiego“ za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za każdorazowe umieszczenie po 5 ct. w. a. z dodatkiem opłaty stępiowej za każdorazowe umieszczenie po 30 ct. w. a.
Bióra redakcyi i administracyi Dziennika Polskiego w domu Ohrnsteina przy ulicy Szerokiej na dole.

Kwartalnie: do Niemiec i Prus 4 talary; — do Francji i Anglji 22 franków; — do Włoch 20 franków; — do Szwajcarji i Belgji 16 franków; — do Szwecji i Danji 6 talarów; — do Turcji 16 franków.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny rząd krajowy.

III.

Oświadczywszy kategorycznie, że punkt 8my rezolucji uważamy za najkardynalniejszy, i że delegacja o korzystne tego punktu załatwienie przedewszystkiem starać się powinna, wskazaliśmy w dwóch artykułach wątpliwości, jakie przy głębszem zastanowieniu się nad tym punktem rezolucji nasunąć się mogą. Uczyniliśmy to wyraźnie w celu wywołania dyskusji i dojścia przez nią do jasnego widzenia rzeczy, aby delegacja wiedziała co ma wywalczyć dla kraju, i aby przy rokowaniach o rezolucję w obec możliwych zarzutów przeciw 8mu punktowi, stała na gruncie pewnym.

Zamiast wyjaśnieniem, odpowiada nam *Gazeta Narodowa* i wtórujący jej w *Kraju* dr. Zyblikiewicz denuncjacją, że *Dziennik Polski* dla tego te wątpliwości podnosi, by zrobić niemożliwem uzyskanie punktu 8go rezolucji, a nawet, że *Dziennik Polski* czyni to z insynuacji nieprzyjaznego krajowi ministerstwa.

Zostawiając każdemu jego rzemiosło, a szanownym czytelnikom sąd, ażali godzi się w ten sposób prowadzić dyskusję nad sprawami krajowemi,—nie myślimy zrażać się tego rodzaju zaczepkami; rozbierać bowiem sprawy krajowe, uważamy za jedno z najgłówniejszych zadań dziennikarstwa krajowego.

Kto na serjo chce przeprowadzenia rezolucji, temu wszechstronne w niej rozpatrzenie się nie może być wstrętnem. Bezpieczniej jest poznać wczas słabe swe strony i przygotować się do oparcia ataku, niż w zarozumiałości o swej doskonałości czekać, aż nieprzyjaciel odkryje słabą stronę i uderzy na nieprzygotowanego.

Dwa poprzednie artykuły nasze o odpowiedzialnym rządzie krajowym były analityczne, że tak powiemy. Rozbieraliśmy tekst pierwotny punktu 8go, również jak tekst uchwalony przez Sejm, wskazując przy jednym i przy drugim nasuwające się wątpliwości lub wynikające niedogodności. W obecnym artykule pozwalamy sobie wskazać sposób zaradzenia temu wszystkiemu.

Już w artykule II. powiedzieliśmy, że wolimy rząd krajowy, niż zarząd kraju pod naczelnictwem kanclerza, że przeto punkt 8my rezolucji, jak go sejm uchwalił, wyżej stawiamy niż punkt ten przez komisję proponowany. Aby zaś uchylić trudności, od których i tekst rezolucyjny nie jest wolny, należałoby zdaniem naszem, aby delegacja przy rokowaniach o rezolucję sformułowała punkt 3ci rezolucji praktyczniej niż to sejm uczynił, — mianowicie: aby zażądała takiej zmiany §. 11. konstytucji grudniowej, iżby ustawodawstwo względem wszystkich spraw, które według punktu 8go należeć mają do zakresu rządu krajowego, przeszło na sejm krajowy. Dopiero wtedy gdy to nastąpi, rząd krajowy podług punktu 8go będzie miał stanowisko jasne, zakres jego (co jest niezbędnym warunkiem ładu w kraju) będzie od zakresu rządu centralnego ściśle odgraniczonym, również jak odpowiedzialność przed sejmem niewątpliwą. Minister spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości, rolnictwa i bezpieczeństwa publicznego, przestają dla Galicji istnieć, a nasz minister, z teką lub bez teki, biorąc udział we wszystkich sprawach do ustawodawstwa Rady państwa należących, i jej również jak inni członkowie ministerstwa odpowiedzialny, byłby przytem pośrednikiem między koroną a rządem krajowym.

Że Wydział krajowy, obok rządu krajowego istniećby nie mógł bez wiecznych kolizyj, wykazaliśmy już w artykule II. Należałoby przeto równocześnie postarać się o przedłożenie rządowe do Sejmu, któreby zniesienie Wydziału krajowego miało na celu, i któreby w razie pomyślnego załatwienia rezolucji zaraz po zapadłej w Radzie państwa nad nią uchwale, do Sejmu wniesione było, tak aby obydwie uchwały razem do sankcji przedstawione być mogły, przez coby wszelkie możliwe wątpliwości kompetencyjne najłatwiej usunięto.

Jaki zaś ma być stosunek rządu krajowego do centralnego, a mianowicie: czyli i które sprawy do zakresu rządu centralnego należące mają być powierzone — jako sprawy przekazane — rządowi krajowemu? jest to kwestja drugorzędna, której rozwiązanie zależeć będzie także, i to może głównie, od sposobu, w jaki załatwiony zostanie punkt 4. rezolucji, o którym później uwagi nasze podamy.

Sprawy krajowe.

[illegible] 8. grudnia 1869.

Ziemie polskie.

Dniewnik Warszawski poświęca długi artykuł rozbiorowi poglądów naszej lwowskiej *Gminy* na „Stan ekonomiczny Galicji i Królestwa Polskiego“. Oddając słuszność mniemaniom autora rzeczonego pisma, jakoby Królestwo Polskie w obecnym swoim stanie stało wyżej pod względem ekonomicznym od Galicji, *Dniewnik* dodaje, iż istotną przyczyną tej wyższości jest rozumna wewnętrzna organizacja. Wypada zatem, że kontrybucje, deportacje. stan wyjątkowy, wieszania *en masse*, niebezpieczeństwo dla osoby i mienia każdego obywatela i w każdej chwili, stanowią najlepsze środki dla ekonomicznego rozwoju krajów. Moskale mają swoją osobną logikę, osobną historję, jeografję, — dla czegoż nie mieliby utworzyć i osobnej od ogólnie ludzkiej ekonomji politycznej!

— W Warszawie na drugą bezpłatną, lekcję moskiewskiego języka zebrało się stu kilkunastu słuchaczy. Cieszy się prasa moskiewska, że w porównaniu z pierwszą lekcją liczba zamiłowanych w moskiewskiej mowie podniosła się o 33. Wydaje nam się, że mizerna liczba moskalofilów dowodzi jasno, iż sama zasada bezpłatnych lekcyj jest zupełnie mylną: ażeby w Warszawie można było znaleść amatorów na moskiewszczyznę przynajmniej 300 trzeba było właśnie urządzić lekcje płatne.

— Wydział kodyfikacyjny komitetu urządzającego, strawił przeszło dwa lata na bezowocnem poszukiwaniu środków do zniesienia dzisiejszego porządku sądownictwa, i do wprowadzenia kodeksu przysługującego dla cesarstwa na miejsce praw obowiązujących w Królestwie Polskiem. Dziś członkowie tej komisji kodyfikacyjnej przyszli do przekonania, że zmianę pożądaną przeprowadzić nie podobna Na przeszkodzie staje im nie uznanię rzeczywistej wyższości sądownictwa w Kongresówce nad palestrą moskiewską, lecz brak jurystów-Moskali. Maluje się w tem jak zresztą i we wszystkiem jakość i prawdziwa wartość moskiewskich reform w Koronie.

Przy uroczystości jub. orderu św. Jerzego car dziękował swym podwładnym za same uśmierzenia. Wks Konstantemu za początek uśmierzenia Polski, hr. Bergowi za ukończenie uśmierzenia, nieobecnemu ks. Borotyńskiemu za początek uśmierzenia Kaukazu, Wks. Michałowi za koniec uśmierzenia, — innym za inne, zawsze uśmierzenia. Na podsuniętą przez księcia Hessen myśl, że Polakami możeby się dało rządzić w sposób łagodniejszy, odpowiedział uśmierzający car: „Wiesz co kuzynie, rób jak ja, ja nigdy o nich nie myślę.“

Austrja i Węgry.

La France poświęciła kilka uwag austrjackiej mowie tronowej. „Trudne to zadanie —pisze organ francuzkiej partji dworskiej — które mają przed sobą zgromadzenia ustawodawcze w Austrji! Przez sześć lat, odkąd weszła w życie teraźniejsza konstytucja, sprzeczne z sobą żywioły, wchodzące w skład państwa przedlitawskiego, nie zdołały się pojednać, stronnictwa nie potrafiły się zbliżyć ku sobie. Przemagającą ideą jest widocznie idea federacji. Potrzeba to skonstatować. Będziemy zapewne mieli sposobność, śledzić dalszy rozwój i wynikłości tej idei. ..Nie mniej ważnym faktem jest to, że żywioł demokratyczny i socjalistyczny wysuwa się coraz bardziej naprzód w starej stolicy cesarskiej Habsburgów“ — Tu przypomina *La France* poniedziałkowe zgromadzenie ludowe i audjencję, którą miała deputacja jego u hr. Taaffe. Rozumie się zaś samo przez się, że wypadki te, widziane z daleka, przybrały w oczach *La France* barwę bardzo romantyczną.

— Na drugiem posiedzeniu Izby deputowanych hr. Taaffe złożył, jak donieśliśmy poprzednio, sprawozdanie o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Dalmacji. Treść tego sprawozdania podajemy w następującem streszczeniu:

We wstępie umieszczone jest rozporządzenie cesarskie z d. 25 października 1869, mocą którego komendant siły zbrojnej w Dalmacji otrzymał władzę wykonawczą w obrębie politycznym i policyjnym, a wszystkie władze rządowe, nie wyłączając gmin, do posłuszeństwa temu komendantowi wezwane zostały.

Dalej sprawozdanie przechodzi cały rozwój powstania, którego główną przyczyną było przeprowadzenie ustawy o landwerze z 13 maja 1869. Zaraz na pierwszą wiadomość o tej ustawie powstało pierwsze wzburzenie umysłów między wykształceńszą ludnością, postanowiono nawet napisać memorjał, w którym miało być wyrażone, że wciągnięcie Bokki do służby wojskowej jest niemożebnem. Tego jednak nie uczyniono, ustawa przeto ogłoszoną została, a kroki przygotowawcze władz do jej przeprowadzenia przywitane zostały groźbami i krzykami, „że zanim przyjną nową ustawę, wpierw wszystkie wsie staną w płomieniach, a wszyscy mieszkańcy polegną.“ Wszelkie usiłowania rządu i naczelników gmin spełzły na niczem. Wprawdzie Dalmaci znów mieli wysłać deputację do Wiednia, aby wstrzymać przeprowadzenie tej ustawy, a raczej aby wykazać niemożebność tego przeprowadzenia, — deputacji jednak nie wysłano, a tymczasem wzburzenie umysłów wzrastało z dnia na dzień. Uderzającem jest w sprawozdaniu, o którem mowa, że jeszcze 26. września namiestnik Dalmacji pisał do Wiednia, wyrażając nadzieję, że rozgorączkowane umysły się uspokoją i przeprowadzeniu ustawy nic dalej nie stanie na przeszkodzie. Wzburzenia jednak nieustające, a nawet już czynne wystąpienia spowodowały rozlokowanie strategiczne wojska. Wreszcie zdradliwy napad na wojsko w dniu 7. października pod Ledenicami i rozwój ciągły zaburzeń, które w rzeczywiste zamieniły się powstanie, spowodował, że w d. 9. października wydał rząd rozporządzenie, mocą którego zaprowadzono stan wyjatkowy w obrębie starostwa Kotarskiego na czas nadzwyczajnych stosunków w Dalmacji. Oto krótka treść sprawozdania, które przedłożone Izbie oczekuje od niej potwierdzenia, spodziewać się jednak należy, że deputowani niem się nie zadowolnią, ale na drodze interpelacyj głębiej w rzecz wejdą.

— U jednego z wiedeńskich nakładców pojawić się miała wczoraj, jak donosi *Tagblatt*, praca publicystyczna, usiłująca wykazać, że projekta rozwinięte w dziele dra. Fischhofa „Austrja i rękojmie jej istnienia“ niebezpieczne są dla państwa. Jako autorów wspomnianej „Staatsschrift“ wymieniają prof. Wacława Lustkandla i pewnego znanego hofrata. Prof. Lustkandl odznaczył się jeszcze za Schmerlinga podobnem pismem przeciw Deakowi wymierzonem, w którem przedstawiony był dualizm jako szczególnie niebezpieczny dla państwa.

— W drugim procesie prasowym przed sądem przysięgłych w Pradze, zapadł d. 16. b. m. jednogłośnie wyrok uniewinniający redaktora *Pokroku* Augusta Pallak. obwinionego o zaburzenie

Kronika lwowska.

(Radujcie się rezolucjoniści! — Wyjątek z „kosmografji rezolucyjnej.“ – Proces Dziennika Polskiego.— Nasza młodzież.— Odczyty ks. Krechowieckiego.—Lwów na wulkanie.—Kradzieże i rozboje.—Teatr niemiecki i teatr polski.)

O czem mówić pierwej? Czy o prześladowaniu p. Rajskiego przez *Gazetę Narodową*, czy o prelekcji ks. Krechowieckiego, czy o pocieszającym objawie ducha rezolucyjnego, który wyszedł temi dniami z Krasiczyna i rozpromienił nasze serca i oblicza? *A tout seigneur, tout honneur*; zacznijmy tedy od tego ostatniego faktu.

Wiadomo tedy czyni się wszem wobec, a każdemu z 34ch klubistów rezolucyjnych z osobna, że temi dniami pojawiło się w *Kraju* pismo odręczne, zwiastujące narodowi radosną nowinę, iż słońce krasiczyńskie mimo chwilowego zaćmienia nie zaszło dla niego zupełnie, ale owszem liczy się ciągle do stałych gwiazd klubu, i tylko dla niezbadanych dotychczas przyczyn raczyło nie świecić już nadal w wydziałowej konstelacji Wielkiego Niedźwiedzia, ale błyszczeć skromnie wśród pospolitej rzeszy na widnokręgu rezolucyjnym, użyczając swego ciepła i światła jedynie krążącym około niego płanetom i ich księżycom.

Ze względu na brak astronomicznych wiadomości, który się u nas spostrzegać daje, i na wynikającą ztąd nieznajomość tego ciekawego systemu planetarnego, postarałem się o wyciąg z szacownego dzieła dr. Szczutkowskiego o „kosmografji rezolucyjnej„ i umieszczam go tu dla objaśnienia szanownej publiczności o tej ciekawej części tajemnic wszechświata:

„Słońce rezolucyjne świeci dla białych biało, a dla czerwonych czerwono. Ma ono na sobie plamę, która pochodzi ztąd, że chcąc raz wzniecić wielki pożar we Lwowie, zniżyło się bardzo i zawadziło o kopułę św. Jura. Dr. Szczutkowski objaśnia to zjawisko nader dokładnym rysunkiem.

„Najbliżej słońca krąży płaneta *Anglo-Astrea* zwana także *Merkurym*, i jako taka, nader czczona przez kupców i spekulantów giełdowych. Tuż obok Merkurego wiruje *Narodówka* z kilkoma księżycami. Płaneta ta ma bieg nader nieregularny, i obracała się już około różnych gwiazd pierwszego i drugiego rzędu, ale zawsze tylko póty, póki ją grzały. Siła atrakcyjna słońca względem niej wynosi według dość dokładnych obliczeń 6000 razy tyle, co siła atrakcyjna jednego guldena. Z księżyców *Narodówki*, zasługuje na uwagę szczególnie *X. Low* i jeszcze jeden, który jej świeci w nocy, gdy wraca do domu.“

Nie chcę popełniać dłuższego plagjatu z tego znakomitego dzieła astronomicznego, które zresztą wyjdzie z druku temi dniami, zaraz po wywalczeniu rezolucji przez naszą delegację pod dowództwem posła Grocholskiego.

Jak słychać, czeka już także i p. Dobrzański tylko na załatwienie kilku ważnych spraw politycznych, a mianowicie na dekret soboru ekumenicznego, ogłaszający nieomylność dra. Vogta i na uregulowanie następstwa tronu w Bucharji, ażeby wytoczyć *Dziennikowi Polskiemu* zapowiedziany proces o obrazę honoru. Udowodni on przy tej sposobności, że wagi na dworcu kolei żelaznej Karola Ludwika, o których była mowa roku zeszłego, wyszczerbiły się jedynie z oburzenia nad przewrotnością *Dziennika Polskiego*, i że most na Prucie pod Czerniowcami wpadł w wodę tylko dla dogodności podróżnych, a nie z powodu złej budowy, jakoteż, że obydwa te wypadki nie zasługiwały bynajmniej na obszerniejszą wzmiankę w pismach czasowych. Dalej udowodni p. Dobrzański i to, jak dwa a dwa cztery, że *Gazeta Narodowa* w r. 1867 i 1868 była jak najzupełniej niezawisłą od ks. Adama Sapiehy, a w r. 1869 zachowała się równie niezawiśle względem hr. Gołuchowskiego. Niemniej jasno przeprowadzone będą dowody zbijające zarzut sprzedajności co do przedsiębiorstw przemysłowo-finansowych, spółek i t. p. Byle tylko już raz uspokoiło się w świecie, w Bucharji i na wyspie Kubie, kędy obecnie zwróconą jest tak mocno uwaga publiczna że nie, podobna jej zajmować jakimś tam drobnym procesem prasowym.

Co się tyczy soboru ekumenicznego, nie ma obawy, ażeby nam kazał wierzyć w pochodzenie rodzaju ludzkiego od małp, ale też nie ma nadziei, ażeby orzekł stanowczo, iż człowiek przy należytem staraniu i wychowaniu, nie może się stać podobnym do małpy. Tu we Lwowie zawiązało się stowarzyszenie młodzieniaszków, które podjęło się przeprowadzić dowód wręcz przeciwny Członkowie tego stowarzyszenia, pomiędzy którymi nie ma żadnego poniżej lat 12, podczas gdy niektórzy mają już nawet lat 18, postanowili naśladować we wszystkiem doroślejszą, tak zwaną „złotą“ młodzież i założyli w tym celu osobne kasyno, gdzie na małą skalę używa się wszelkich zakazanych owoców, na wzór najbardziej wyrafinowanych bohaterów jakiego jockey-klubu. Świetny ten objaw cywilizacji zwrócił na siebie powszechną uwagę w mieście, i należy się dziwić, że rodzice należący do zamożniejszych stanów, których dzieci w ten sposób trawią czas dla nauki przeznaczony, nie starają się zapobiedz, by ich synowie nie marnowali młodości i zdrowia na wybryki, świadczące niestety o chorobliwym stanie całego naszego społeczeństwa.

Obawiamy się, że odczyty ks. Krechowieckiego „o wpływie chrześcijaństwa na rodzinę i kobietę“, rozpoczęte przeszłej niedzieli, nie będą bardzo skutecznem lekarstwem na tę chorobę moralną. Ani sposób wykładu, ani treść jego nie jest w stanie oświecić ciemnych, nawrócić błądzących, zachęcić wątpliwych. Szanowny prelegent zamiast pouczającego poglądu na historyczny rozwój stanowiska kobiety w społeczeństwie, przeczytał licznie zgromadzonym słuchaczom i słuchaczkom homilię, naszpikowaną cytatami z Pisma św. i z ojców kościoła, i zamiast wykazać, że chrześcijaństwo podniosło kobietę i rodzinę z upadku, że ono dąży do uzacnienia rodu ludzkiego przez uzacnienie wszystkich jego składowych części, przez podniesienie godności ludzkiej w każdem indywiduum, a więc przez wolność i równość ogólną — rozwinął teorję absolutnych i teokratycznych rządów na podstawie syllabusu. Było tam coś o wzniosłem posłannictwie, i bardzo wiele o powierzchownym wdzięku kobiety, o jej wpływie złym i dobrym, ale ostatecznie pokazało się, że ideału kobiety nie należy szukać w rodzinie, w gronie dzieci, lecz w klasztorze, i że dla jednej i drugiej płci najodpowiedniejszym i najdoskonalszym sposobem życia jest celibat. Nie zacna żona i dobra matka, nie to, do czego Bóg stworzył kobietę, jest szczytem doskonałości, ale najzupełniejsza właśnie negacja tej misji. Przy tem zarzucił jeszcze ks. Krechowiecki kobietom, że protestantyzm i wszystkie bez wyjątku kacerstwa rozszerzyły się jedynie dzięki ich wpływowi. Forma wykładu, jak powiedzieliśmy, nie czyniła go wcale ponętnym, ksiądz K. czytał, i to dość prędko i niewyraźnie. Nie można się tedy spodziewać dobroczynnych owoców po tem usiłowaniu, którego celem jest utworzyć u nas stronnictwo ultramontańskie, nie zaś wpłynąć na postęp prawdziwie szlachetnych i wzniosłych wyobrażeń.

Oprócz lichej polityki i lichej filozofji moralnej, nie ma przedmiotów, o którychby się można rozpisić obszerniej w kronice ubiegłego tygodnia. Między wypadkami drobniejszemi zasługują na uwagę najprzód pożary, których bywa po dwa i po trzy dziennie. W istocie zaliczyć to można do cudów, że dotychczas Lwów nie doczekał się pod tym względem żadnej większej katastrofy, ale kiedyś, jak się Opatrzności sprzykrzy czuwać nad nami, żadna siła ludzka nie będzie w stanie powstrzymać ogólnego prawie zniszczenia. Proszę sobie wyobrazić, że np. w najludniejszej części miasta, przy ulicy Krakowskiej i około kościoła Panny Marji Śnieżnej, w każdym prawie domu znajdują się w piwnicy i w sklepach składy nafty, terpentyny, zapałek i innych palnych materjałów, i to najczęściej jeden obok drugiego. Na strychach wszędzie pełno różnych przedmiotów,

spokojności publicznej i znieważenie Rady państwa.

— Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego z dnia 16. b. m. przyjęte zostały bez zmiany projekta do ustaw: o kosztach podróży N. Pana na Wschód, o budżecie ministerstwa kroackiego, o zakupnie dóbr Macza-Eczkend i Valko St. Laslo na rzecz skarbu, o podatku od tytoniu, cukru. wina i mięsa, nakoniec o podatku domowym i zarobkowym.

— Z Tryestu donosi telegram *Tagblattu*, że d. 16. b. m. odpłynął ztamtąd parowiec Lloyda z wojskiem linjowem, oddziałem inżynierji i blokhauzami do Dalmacji. „Rozbójnicy“ napadli i zrabowali przemocą poborców podatkowych w gminie Lowrec. Obawiają się utworzenia nowych „band rozbójniczych“ wzdłuż wybrzeży dalmatyńskich.

Czynności Rady Państwa.

4. posiedzenie dnia 16. grudnia. Początek o godzinie 11. z rana. Zagajone przez Kaiserfelda.

Po przyjęciu protokólu zawiadomił prezydujący, że Izba podzieliła się na 9. sekcyj, które się już ukonstytuowały, również zawiadamia o składzie komisji petycyjnej, jest on następujący: Dr. Kardasch, dr. Hanisch, dr. Klun, Mende, Hermet, dr. Mandelblüh, v. Mallovetz, dr. Steinbrecher, dr Czajkowski.

Członkami komisji weryfikacyjnej są: Steffens, Svetec, dr. Zaillner, hr. Barbo, dr. Vidulich, br. Waechter, Hanika, br. Kotz, dr. Daubeck.

Skład komisji medycynalnej jest następujący: Dr. Figuly, dr. Banhaus, dr. Stremajer, dr. Pauer, dr. Haffner, dr. Roser, Colombani, dr. Czedik, dr. Mayrhofer.

Wpłynęło kilkanaście petycyj, pomiędzy temi kilka w sprawie robotniczej, zniesienia konkordatu, zabrania na skarb majątków kościelnych, tudzież od urzędników sądowych, finansowych i pocztowych o polepszenie płac i przyznania dodatku na pomieszkanie.

Przystąpiono do wyboru komisji finansowej. W skład jej weszli: Dr. Banhans, Czedik, Demel, Franz Gross i Gustaw Gross, Hopfen, Kaiser, Klier, Kuranda, Mayer, Lohninger, Mayerhofer, Perger, Petrino, v. d. Strass, Tunner, Wichhof, Schindler, Payer, Piotr Gross, Leonardi, Czerkawski i Zyblikiewicz.

Następnie uzasadnił dr. **R o s e r** swój wniosek względem usunięcia niektórych niedogodności po fabrykach.

Wniosek ten przekazano osobnej komisji, z 12 członków wybrać się mającej.

Komisja koalicyjna liczy następujących członków: Dehne, Dittrich, Geschnitzer, Kübeck, Mayer, Spiegel, Steffens, Klun, Schier, Roser, dr. Beruhard, Pauer, Weigl.

Przy wyborze uzupełniającym do komisji ekonomicznej wyszli z urny: Weichs, Kraiński, Pauer, Schlegl, Piotr Gross.

Z kolei przedsięwzięto wybory do komisji dla obradowania nad **p r o c e d u r ą c y w i l n ą** i **u s t a w ą o r e f o r m i e n o t a r j a t ó w**. Do pierwszej wybrany został tylko dr. Kaiser i dr. Steinbrecher, do drugiej sam tylko dr. Martlitsch otrzymał większość absolutną.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny. Koniec posiedzenia o godzinie 1 w południe. Następne posiedzenie w sobotę.

— Z wydziału adresowego izby panów dowiaduje się *Tagblatt*, że hr. Antoni Auersperg (Anastazy Grün), któremu poleciła komisja wypracowanie projektu adresu, udał się w tym celu przedwczoraj do Gracu, aby tam w zaciszu wygotować ów projekt. Według panującego w komisji usposobienia uważają za pewne, że oświadczy się ona za n i e z ł o m n e m o b s t a w a n i e m p r z y u s t a w a c h z a s a d n i c z y c h; kwestji r e f o r m y w y b o r c z e j poświęcony będzie osobny ustęp, zawierający słowa, że I z b a p a n ó w p o w i t a n a j r a d o ś n i e j r e f o r m ę w y b o r c z ą, gdyż takowa posłużyć może tylko do s i l n e g o u t w i e r d z e n i a k o n s t y t u c j i. Różnice zdań nie objawiły się podobno w wydziale; tak br. Lichtenfels jak i pp. Schmerling, Arneth i sprawozdawca (Auersperg) przemawiali za powyższemi zapatrywaniami. W ciągu dyskusji nadmieniono także o wyrażonych przez S e j m g a l i c y j s k i w r e z o l u c j i życzeniach; wszelako tak ks. Czartoryski jak i ks. Jabłonowski dotknąć mieli tej kwestji według *Tagblattu* tylko „b a r d z o l e k k o.“

— Wydział adresowy Izby niższej odbył 16. bm. wieczorem pierwsze posiedzenie w nieobecności reprezentanta rządu.

S c h i n d l e r wyraził życzenie, aby członkowie komisji wypowiedzieli zdanie swoje o „osobliwej mowie tronowej“, która to dyskusja posłuży za podstawę do adresu.

G r o c h o l s k i oświadczył, że konstytucja nie przeszła w krew narodów, wszędzie panuje rozstrój i nieporadność, Izba powinna wskazać rządowi drogę postępowania; nie wszystkim krajom odmierzono równą miarą, w każdym kraju odzywają się żądania zmian.

S c h i n d l e r twierdzi, że starano się wejść w układy, ale niezadowoleni nie mówią czego chcą.

S k e n e żąda przeprowadzenia konsekwencyj konstytucji, dotąd o k a z y w a ł s i ę r z ą d z a s ł a b y m i tem pomnożył liczbę swych przeciwników.

F i g u l y życzy sobie także, aby wysłuchano niezaspokojonych; i z w o l e n n i c y k o n s t y t u c j i s ą n i e z a d o w o l e n i, gdyż ta ostatnia jest tylko na papierze. Rząd winien zdać sprawę, w jaki sposób naprawić chce popełnione błędy, wtedy dopiero konstytucja wyda dla wszystkich owoce.

G r o c h o l s k i żąda o t w a r t e g o i j a w n e g o tentowania ugody, dotychczasowe kroki bowiem robione były tylko za kulisami; rząd bez programu nie jest rządem.

E i c h h o f f odpiera: Rząd, któryby chciał zadowolić wszystkie stronnictwa, nie zaspokoi żadnego z nich.

S w e t e c mówi o nagłem rozwiązaniu Sejmu kraińskiego, czem pozbawioną została reprezentacja tego kraju możności wypowiedzenia swych życzeń.

R e c h b a u e r odpowiada, że Sejm kraiński dążył do rozerwania krajów, podczas gdy sejm galicyjski nie zeszedł z drogi konstytucyjnej.

Dr. K l i e r zauważa, iż w konstytucji równouprawnienie dostatecznie jest zagwarantowane, i twierdzi, iż jeśli dyskuja nie ma się rozszerzyć w nieskończoność; należy wysłuchać ministrów.

S k e n e wnosi, ażeby komisja zaproponowała Izbie cofnięcie powziętej poprzednio uchwały, dozwalającej deputowanym wstępu do sali obrad komisji.

Wniosek ten odrzucono i zamknięto posiedzenie o godz. trzy kwadranse na 8.

Telegram nasz wczorajszy podał w główniejszych rysach przebieg drugiego posiedzenia wydziału adresowego, na którem obecnym był i odpowiadał w imieniu rządu dr. G i s k r a. Szczegółowe sprawozdanie o tem posiedzeniu podamy za nadejściem dokładniejszych wiadomości.

Wniesiony przez ministra finansów projekt do ustawy o p ł a c e n i u p r o c e n t u z w ł o k i o d p o d a t k ó w p o ś r e d n i c h n i e u i s z c z o n y c h w w ł a ś c i w y m t e r m i n i e orzeka w §. 1., że procent zwłoki należy się od podatków domowych, gruntowych i czynszowych, jeżeli w 14 dni po terminie obowiązkowym spłacone nie zostały. Procent ten płaci się od podatków, które w miesięcznych ratach przewyższają 2 zł. a w kwartalnych lub półrocznych ratach 6 zł.

§. 2. rozporządza, by termin wypłaty ogłoszony był w krajowym dzienniku ustaw i każdej gminie wraz z uwiadomieniem o skutkach zwłoki.

§. 3 ustanawia stopę procentową. Od 100 zł. procent zwłoki wynosi $1 \frac{1}{2}$ centa za każdy począwszy od ubiegłego terminu aż do dnia, w którym podatek zapłacono.

§. 4. ustanawia, że podatek niespłacony w cztery tygodnie po pierwotnym terminie, wyegzekwowany być powinien wraz z procentem zwłoki przez zwykłe środki przymusowe.

§. 5. orzeka, że jeżeli przy rozpoczęciu nowego roku podatkowego dług podatkowy ostatecznie skonstatowany jeszcze nie został, podatki płacić należy tak, jak w ubiegłym bezpośrednio roku dotąd, dopóki nowe w tej mierze nie zapadną określenia, przyczem spłacone już sumy wliczone zostaną.

§. 6. i §. 7. zawierają postanowienia o dniu w którym ustawa ta stać się ma obowiązującą i sposobie jej przeprowadzenia.

D r u g i projekt do ustawy powołuje się na ustawę z 3. marca 1868 r. i 14. marca b. r. u w a l n i a j ą c e n o w o z b u d o w a n e d o m y na lat 15 od p o d a t k ó w, a domy p r z e b u d o w a n e na lat 12, i ustanawia, że te same prawidła zastosowane być mają do domów, których budowa skończoną zostanie zupełnie w latach 1870 i 1871.

Ustawa o p e n s j i d l a p r o f e s o r ó w w s z e c h n i c y orzeka, że profesorowie uniwersytetu w i e d e ń s k i e g o dobierać mają pensję 1800 zł., a co pięć lat w dodatku po 200 zł. aż do sumy 2600 zł. Takie pensje pobierać zaczną profesorowie już od stycznia 1870 r.

Dodatek na pomieszkanie podwyższono zwyczajnym profesorom wszystkich fakultetów uniwersytetu wiedeńskiego na 400 zł. a nadzwyczajnym profesorom na 200 zł. Dodatek ten pobierać mają od nowego roku nawet ci profesorowie, którzy dotychczas nie mieli żadnego dodatku na pomieszkanie.

D r u g a c z ę ś ć tego projektu do ustawy wlicza w §. 1. p r o f e s o r ó w p r z y z a k ł a d a c h p r z e z p a ń s t w o u t r z y m y w a n y c h do tej kategorji urzędników państwa, których pensję określa rozporządzenie z 9. grudnia 1866. r. Wszystkim profesorom tych zakładów naukowych, z wyjątkiem połączonych z niemi szkół przygotowawczych lub innych szkół ludowych, do pięć lat służby wlicza się rok jeden.

Podług §. 2. wdowy po zwyczajnych profesorach uniwersytetu, profesorach zwyczajnych nowo urządzonych pod bezpośrednim zarządem rządu zostających zakładów technicznych i akademji sztuk pięknych w Wiedniu pobierać mają 500 złr. stałej pensji.

Podług §. 3. każdy zwyczajny profesor uniwersytetu po skończonym 70. roku życia udać się może w stan spoczynku z zatrzymaniem całej w ostatnim roku pobieranej pensji wraz z należącymi mu się dodatkami.

Podług §. 4. każdy z profesorów w wymienionych w §. 2. otrzymuje pensję po skończonym 65. roku życia.

Ustawa znosząca §§. 479, 480 i 481 ustawy karnej względem z m o w y r o b o t n i k ó w dla wymuszenia innych warunków lub zmowy przemysłowców dla podwyższenia ceny towarów na niekorzyść publiczności opiewa:

§. 1. Postanowienia §§. 479, 480 i 481 powszechnej ustawy karnej z 27. maja 1852, Nr. 107 Dz. U. P. tracą moc obowiązującą.

§. 2. Zmowy ludzi utrzymujących robotników (przemysłowców, kierowników fabryk, kopalń górniczych, hut, gospodarzy wiejskich, lub zmowy samych robotników (sług, pomocników i innych najemników), za pomocą których wspomnieni powyżej przedsiębiorcy przez zawieszenie robót fabrycznych lub oddalenie robotników, starają się przymusić tychże do przyjęcia innych niekorzystniejszych warunków a mianowicie mniejszych zapłat, tudzież zmowy robotników dla skłonienia swych chlebodawców do podwyższenia zapłaty, wreszcie wszelkie umowy dla utrzymywania tych, którzy trwają upornie przy zmowie, lub dla pokrzywdzenia tych, którzy odstąpili od zmowy, nie wywierają żadnego prawnego skutku.

§. 3. Każdy, który stara się o przeprowadzenie, lub rozszerzenie przymusowe zmowy określonej w powyższym paragrafie, który siłą lub postrachem przeszkadza, lub stara się przeszkodzić robotnikom i chlebodawcom w przeprowadzeniu swych przedsięwzięć staje się winnym przekroczenia i jeżeli wina jego nie podpada ostrzejszym przepisom prawa karnego, ulega karze aresztu od 8 dni do 3 miesięcy.

§. 4. Wymienione w §. 2. i 3. postanowienia zastosowane być mają także i do zmowy przemysłowców zawiązanych dla podwyższenia cen na niekorzyść publiczności.

P i ą t e m z kolei przedłożeniem rządowem jest ustawa z dnia ... dla ochrony tajemnicy listo- [illegible] przepisy zastosowane być mają tylko na żądanie pokrzywdzonego.

§ 2. Urzędowa konfiskata lub otwarcie listu i innych pism opieczętowanych nastąpić może tylko przy rewizji domowej, aresztowaniu lub na wyraźny rozkaz sędziego.

Rozkaz ten należy bezzwłocznie doręczyć osobie interesowanej wraz z podaniem powodów.

Sędziami w tych sprawach są także sądy karne w przestępstwach cłowych.

§. 3. Rozpieczętowanie lub konfiskata uczyniona wbrew postanowieniu § 2. tej ustawy podlega karze 3-miesięcznej.

§. 4. Dla zawieszenia art. 10. ustaw zasadniczych z d. 21. grudnia 1867 nr. 142 przez ustawę z 5. maja 1869, dz. pr. p. nr. 66, §. 2. i 3. tej ustawy przez czas trwania tego zawieszenia nie mają mocy obowiązującej.

§. 5. Postanowienia procedury karnej względem konfiskaty lub rozpieczętowania listów należących do osób obwinionych tudzież rozporządzenia pocztowe o listach, które nie mogą być adresatom doręczone, zostają nienaruszone.

S z ó s t e m wreszcie przedłożeniem rządowem jest: Ustawa z dnia... o p o b o r z e p o d a t k ó w i p o k r y c i u w y d a t k ó w p a ń s t w a od 1. stycznia do końca marca 1870 r.

§. 1 Upoważnia się ministerstwo do poboru istniejących pośrednich i bezpośrednich podatków wraz z dodatkami, stosownie do istniejących obecnie ustaw podatkowych, a mianowicie dodatki do pośrednich podatków stosownie do wysokości oznaczonej w ustawie finansowej z d. 23. marca 1869 r. dz. pr. p Nr 34. począwszy od 1. stycznia aż do końca marca 1870 r.

§. 2. Wydatki administracyjne od 16 stycznia do końca marca 1870 roku opędzane być mają na rachunek kredytu określonego ustawą finansową na rok 1870 w odnośnych wydziałach i tytułach.

§. 3. zawiera klauzulę o sposobie przeprowadzenia tej ustawy.

Według prywatnego telegramu *Gazety Narodowej*, delegacja nasza wniosła wczoraj w Izbie rezolucję jako wniosek Sejmu(?), żądając poczynienia odpowiadających jej zmian konstytucji grudniowej.

Sprawy zagraniczne.

— Organ Olliviera, *Liberte*, redagowany przez Emila Girardin, pisze w ostatnim numerze: „Forcade de la Roqnette rzekł temi dniami do Olliviera: Tylko kilka dni zostanę ministrem, ale moja karjera jeszcze nie skończona. Cesarz, który to wie, nie ofiaruje mi posady senatora, bo wie żebym jej nie przyjął.“ — Jakie znaczenie może mieć tego rodzaju oświadczenie? Czy pan Forcade chciał przez to powiedzieć, że gabinet Olliviera będzie tylko tymczasowym, i że potem on sam wróci? Bardzo wątpimy.

W dyplomatycznych kołach paryzkich krąży pogłoska, że jenerał Fleury objawił w Petersburgu życzenie rządu francuzkiego, aby Moskwa dała inicjatywę do powszechnego rozbrojenia. Ze strony moskiewskiej odpowiedziano, że car Aleksander składał od chwili, w której wstąpił na tron, dowody polityki pokojowej, a więc inicjatywa w tej sprawie powinna wyjść z innej strony. — Znaczy to innemi słowy, że Napoleon, którego panowanie było przeplatane częstemi wojnami, powinien zaproponować Europie powszechne rozbrojenie. *Se non è vero, è ben trovato.*

Jakiś okręt korsarski napadł koło Zante na pewien kupiecki okręt francuzki i zrabował go. Dowódzca eskadry na Wschodzie wysłał natychmias okręt wojenny „Forbiau“ w celu ścigania korsarzów.

Nakładca wszystkich dzieł cesarza, Amyot, zbankrutował w Paryżu.

— Zaczyna się wyjaśniać, dla czego wicekról okazał się tak powolnym w obec ostatniego firmanu padyszacha. Do ostatnich czasów Izmail basza liczył na gorliwe poparcie ze stony Moskwy i Francji. Anglja stała zawsze po stronie Turcji, i w tym celu poleciła swemu ambasadorowi w Stambule, p. Elliot, aby natychmiast udał się do Egiptu i starał się skłonić wicekróla do ustępstw. Francja przekonawszy się wczas, że Izmail-basza jest zanadto słaby, by mógł sam jeden stawić czoło Wysokiej Porcie, uznała za stósowne opuścić go, zwłaszcza, że widziała, iż wicekról przygotowuje się bardzo powoli i niedostatecznie do możliwej wojny. — Tak więc polityka angielska odniosła zwycięztwo, a Izmail-basza musiał rad nie rad ogłosić uroczyście ostatni firman sułtański.

Dziś gotuje się do podróży do Stambułu, aby Padyszachowi złożyć zapewnienie wierności i poddańczości. Okręt „Mahrussa“ przywiezie go do Konstantynopola, gdzie jak tego łatwo można się spodziewać, o usunięciu wicekróla więcej mowy nie ma.

Stara *Presse* zapewnia, że kłopoty księcia Czarnogóry wzmagają się z każdym dniem. Z rozmaitych stron donoszą, że ludność Czarnogóry chce koniecznie wziąć udział w walce przeciw Austrji. Wiadomości te nie przestraszyły jednak regenta. Przecież jeszcze w nocie z dnia 20go października b. r. wystosowanej do zagranicznych konzulów w Raguzie nie ukrywał przekonania, że dłuższe trwanie dalmatyńskiego powstania, mogłoby łatwo pociągnąć za sobą naruszenie neutralności Czarnogóry. Że zaś powstanie nadzwyczaj długo się przeciąga, więc książę może dowiedzieć się pewnego poranku, iż ludność jego państwa emigruje całemi tłumami. Co pocznie w takim razie? Sam radby może pójść za wolą narodu, ale zachowanie się mocarstw jest tak niedwójznaczne, że podobny krok mógłby dla niego stać się fatalnym. Nie dawno oświadczył reprezentant polityki francuzkiej w Cetynji, że gdyby książę dopuścił naruszenia neutralności, cała odpowiedzialność za ten czyn hazardowny musiałaby spaść tylko na niego. Wypada przy tem nadmienić, że czwarty korpus turecki jest dziś skoncentrowany w Albanji, że w Skutari stoi z głównym sztabem i na czele dość znacznych sił zbrojnych, najzdolniejszy wódz turecki, Derwisz basza, że nad granicą czarnogórską, sypie okopy i reduty Blumbasza, Prusak, uczeń Moltkego, i że do dnia 15go stycznia w Hercegowinie ma się zebrać korpus, liczący 10 tysięcy ludzi, i że na czynną pomoc ze strony Serbji Czarnogóra nawet marzyć nie może, bo rząd tego kraju objawia na każdym kroku zanadto pokojową politykę, by miał myśleć o walce z Turcją, a tem mniej z Austrją.

Paryż d. 14. grudnia.

(Korespondencja Dziennika Polskiego.)

(Sz.) Ważnem zjawiskiem jest pojawienie się we wczorajszym numerze *Journal des Debats*, artykułu umieszczonego na czele, w którym redakcja zapewnia, że w razie jeśli cesarz wyrzecze się resztek osobistych rządów i wstąpi na prawdziwie parlamentarną drogę, może śmiało liczyć na poparcie całego narodu. Wiecie, że *Journal des Debats* jest organem Orleanistów, do koła którego skupiają się najpierwsze głowy tego stronnictwa. Faktem jest niewątpliwym, że artykuł, o którym mówię, został zredagowany po długiej konferencji, w której wzięły udział wszystkie znakomitości stronnictwa Orleanistów. Thiers i Guizot dali swoje *placet*. Znaczenie, jakiem *Journal des Debats* wywalczył sobie w politycznym świecie, i głęboka loika, z jaką jest napisany rzeczony artykuł, zdziałały, że w Tuilerjach panuje dziś wielka senzacja. Cesarz widzi, że jeśli pójdzie za radą przywódców stronnictwa Orleanistów, które nie tak bardzo było skłonne do tranzakcji, wszystkie inne stronnictwa opozycyjne, z wyjątkiem ultraradykałów jak Rochefort, i ultrakonserwatystów, jak Cassagnac staną po jego stronie, i że nowy gabinet parlamentarny będzie się mógł spodziewać długiego życia. Jeśli Ollivier, którego widoki wzmogły się znacznie od dnia wczorajszego, stanie na czele ministerstwa, natenczas niezaprzeczoną jest rzeczą, że z wyjątkiem może dzienników jak *Rappel* i *Pays*, zresztą wszystkie inne poprą go według sił.

Cesarz wezwał deputowanego Daru, należącego do nowo-utworzonej większości, z którym miał dłuższą konferencję. Ollivier stał się bardzo *reservé*, ale to bynajmniej nie udowadnia, żeby z Tuilerjami nie miał żyć w dobrych stosunkach. Owszem wszystkie oznaki potwierdzają może dawniejsze doniesienia, że niezwłocznie po sprawdzeniu wyborów nadejdzie długo oczekiwany dzień, w którym Ollivier przedstawi się dawnym kolegom w charakterze prezydenta gabinetu. Co raz głośniej mówią, że głównymi jego towarzyszami będą Daru i Segris, którzy jak wam już donosiłem, przyczynili się najwięcej do utworzenia teraźniejszej większości w ciele prawodawczem.

Równocześnie z artykułem *Debatów*, pojawił się w jednym z prowincjonalnych legitymistycznych dzienników, manifest hr. Chambord, w którym pan pretendent twierdzi, że Francja może odzyskać swoją wolność i swobody tylko pod prawowitą dynastją. Wpływ legitymistów jest tak mały, że dzienniki inspirowane powtórzyły dziś rzeczony manifest

---

jak np. wełny, siana itp. tak dalece, że większy pożar w tej części miasta nie byłby do ugaszenia. Urząd budowniczy miejski, do którego to należy, nie wykonuje należnej kontroli. Już w czasie owego pożaru na Żółkiewskiem, który przerwał w październiku pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, niektórzy radni miasta zwrócili uwagę swoją na ten stan rzeczy, ale po niejakim czasie zapomniano znowu o tem i potrzeba podobnoś, ażeby miasto spłonęło, nim będą zaprowadzone środki ostrożności, jakie za granicą można znaleść w każdej mieścinie, a nawet wiosce.

Kradzież wydarzyła się w tym tygodniu tylko jedna: fejletonista *Kraju* przywłaszczył sobie jeden z konceptów *Szczutka*, umieszczonych w przeszłym numerze tego pisemka. Jak słychać, nie zamierza właściciel bynajmniej dochodzić swojej krzywdy na „innej drodze,“ albowiem według wiarogodnych informacyj *Gazety Narodowej*, nie można jeszcze teraz puszczać się na tę „inną drogę“ z powodu błota, gołoledzi i innych niedogodności.

Pod rubryką „rozbojów“ zapisaćby można prześladowanie, jakiego doznaje jeszcze ciągle p. Rajski ze strony *Gazety Narodowej* z powodu, iż nie wstał z łóżka, ażeby odebrać dyrekcję teatru p. Miłaszewskiemu. Dziwna rzecz, iż organ tak mocno interesujący się losem teatru, nie wytęża raczej swojej energji przeciw tym członkom administracji skarbkowskiej, którzy tak doskonały i korzystny dla fundacji układ o teatr niemiecki zrobili z panną Loewe. Oddali jej scenę niemiecką na sześć miesięcy wraz z 5000 zł. subwencji, z dochodem redut i innych widowisk publicznych. Po upływie tego czasu, w lecie, kiedy ustaną dochody, panna Loewe odda zapewne teatr znowu pod własny zarząd fundacji, i tym sposobem scena niemiecka będzie nas kosztować w jednym roku około 25000 zł. Dodajmy do tego, że mimo tego wielkiego wydatku jest ona lichą niżej wszelkiej krytyki i nie ulega żadnej kontroli, i porównajmy ten stan ze stanem teatru polskiego, który ma tylko 4000 zł. rocznie i od którego wymagają, ażeby stał na równi z cesarskim nadwornym teatrem w Wiedniu

w całej jego osnowie jako *curiosum*, nie dodając ze swej strony żadnych komentarzy. Hr. Chambord nie mógł się spodziewać większej porażki. Lekceważenie jest ponoś najokropniejszym odwetem.

Lewica ciała prawodawczego odbywa co dzień posiedzenia, na których bywa zwykle poruszana kwestja zmiany dawnej ustawy wyborczej.

Z Marsylji donoszą listy prywatne, że demonstracja, jaką tutejsi mieszkańcy zrobili na dniu 8. b. m. przeciw katolickiemu duchowieństwu, była nierównie większą, niż to opisywały paryzkie dzienniki. Tłum wybijając okna w pałacu arcybiskupa i tłukąc latarnie przed pałacem prefektury, zranił żołnierza stojącego na straży. Całą noc stało wojsko w pogotowiu, bo obawiano się formalnej rewolucji, których w Marsylji więcej, jak w każdem innem mieście francuzkiem. Osoby, które przy tej sposobności dostały się w ręce przestrzegaczy publicznego porządku, staną temi dniami przed sądowemi kratkami.

Petersburg.

Na wiosnę b. r. *Gołos* doradzał Czechom przyjąć język moskiewski z usunięciem czeskiego, utrzymując, że tylko w ten sposób naród czeski może udowodnić swoje sympatje dla sprawy słowiańskiej. Ma się rozumieć, myśl podniesiona przez *Gołos* i poparta natychmiast przez prasę moskiewską, wzbudziła ogólne oburzenie w Czechach. Dziś powtarzając dawną swoją myśl *Gołos* upewnia, że oburzenie gazet czeskich na projekt wprowadzenia języka moskiewskiego w Czechach, jest tylko wyrazem sztucznej mniejszości, że cały naród czeski gorąco pragnąłby zapomnieć swej mowy dla moskiewskiej, i na dowód przytacza następujące fakta: że coraz więcej jest chętnie uczących się po moskiewsku, że jeden nakładca prazki wydał aż trzy gramatyki moskiewskiego języka, i że jeden podróżny Moskal zapewnia, iż Czesi mają nadzwyczaj dużo podobieństwa do Moskali. Na mocy tych danych Moskalo wymagają, ażeby Czesi zrzekli się swego ojczystego języka, i przyjęli ich literacką mowę w interesie połączenia słowiańszczyzny. Pytamy, czyżmy nie mieli słuszności wykazując ciągle w naszym dzienniku, że Moskale pod sprawą słowiańszczyzny rozumieją tylko zagarnięcie pod swoją władzę wszystkich plemion słowiańskich z koniecznym warunkiem zmoskwicenia i sprawosławnienia połączonych braci.

Rządowa gazeta petersburgska ogłasza w numerze z d. 8go grudnia następujący ukaz carski:

JCM., zgodnie z opinią komitetu ministrów, raczył rozkazać:

1) Zakłady naukowe okręgu dorpackiego utrzymywane z funduszu państwowego powinne w znoszeniach się z władzami i instytucjami miejscowemi, oraz z władzami i instytucjami centralnemi państwa, używać wyłącznie języka moskiewskiego.

2.) Niniejszym ukazem potwierdza się rozporządzenie ogłoszone 28 grudnia 1863 r., na mocy którego posady dyrektorów i inspektorów w szkołach gubernialnych i powiatowych, udzielone być mogą tylko osobom posiadającym gruntownie język moskiewski.

— Car moskiewski i król pruski wypowiadając sobie w telegramach wiele grzeczności z powodu udzielenia ostatniemu orderu św. Jerzego pierwszego stopnia, szczególniejszy kładą nacisk na to, iż udzielenie tego zaszczytu ma przypominać tę wielką epokę, gdy połączone armje Moskwy i Prus „walczyły za wspólny dla nich święty cel.“ Telegram jednego i drugiego kończy się najuroczystszem zapewnieniem przyjaźni. Godnem jest uwagi, że w odpowiedzi na telegram cesarza Franciszka Józefa car moskiewski o przyjaźni nic nie wspomina. Cała uroczystość orderowa nosi najwybitniejszy charakter manifestacji politycznej.

Wobec manifestacji przyjaźni, za jaką uważać należy udarowanie sobie nawzajem orderów przez króla pruskiego i cara, zawzięte artykuły *Moskiewskich Wied.* przedstawiają bardzo zadziwiający fakt. Katków od półtora miesiąca ciągle propaguje myśl zawarcia ścisłego przymierza z Francją w celu zagrożenia Prusom. Dotąd ten publicysta nie stawił nigdy opozycji rządowi, ponieważ jego dawniejsza walka z Hołowinem była wymierzoną przeciwko jednemu tylko z ministrów; dziś idąc wbrew wyraźnie objawionej woli gabinetu, wyrażonej przez samego cara, wstępuje na nową dla siebie drogę, i fakt ten dowodzi, że ultramoskiewska partja przestaje być rządzącą, lecz natomiast odchodzi w szeregi opozycji. Przytem musimy zrobić to zastrzeżenie, że opozycja moskiewska nie ma wcale cech zwykłej w Europie opozycji: są to właściwie malkontenci, ograniczający się na pokątnem narzekaniu.

Kronika.

* **Mianowania.** Cesarz najwyższym postanowieniem z d. 3. b. m. zamianował na wydziale teologicznym uniwersytetu lwowskiego profesorem dogmatyki, dr. Sylwestra Sembratowicza, suplenta tego przedmiotu, a profesora biblii n. t. dr. Józefa Watzkę, profesora tego przedmiotu w seminarjum biskupiem w Tarnowie.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek d. 20. grudnia h. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Sprawy zamieszczone na programie posiedzenia z dnia 16. b. m.

* **Wypadek miejscowy.** Onegdaj odebrała sobie życie zażyciem trucizny panna respektowa br. D. pod liczbą $616\frac{1}{4}$. Była rodem z Krzemieńca na Wołyniu.

* **Unia Lubelska** Matejki wystawiona dotąd w Wiednin, ukaże się wkrótce na wystawie obrazów w Pradze.

* **Rozprawy z Gazetą Narodową.** We wczorajszym numerze *Gazety Narodowej* czytamy doniesienie, że rozprawa ostateczna w procesie wytoczonym *Dziennikowi Polskiemu*, odbędzie się podczas styczniowych roków sądu przysięgłych. Naznaczyła ją chyba sama redakcja *Gazety Narodowej* z pominięciem sądu, dotychczas bowiem nie otrzymaliśmy nawet pozwu p. Dobrzańskiego, i nie mógł przeto być naznaczonym termin ostatecznej rozprawy. To zaś, co *Gazeta* pisze o swojej niewinności i bezzasadności czynionych jej zarzutów, jest na każdy sposób przedwczesnem, albowiem przysięgli musieliby poprzednio wysłuchać także tego, co my mamy do powiedzenia, i zastanowić się nad dowodami, które im przedłożymy, i o których istnieniu wie już dziś prawie całe miasto, nimby mogli orzec w tej mierze.

Co się tyczy zarzutu, jakoby wystąpienie nasze przeciw *Gazecie Narodowej*, spowodowane było chęcią zrobienia jej uszczerbku w przedpłacie w obec zbliżającego się nowego kwartału, mniemamy, że raczejby można w tej insynuacji *Gazety* dopatrzeć chęci nie tylko przysporzenia sobie abonentów ale i usposobienia na swoją korzyść opinii publicznej.

* **Ogłoszenie.** Walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się we wtorek t. j. d. 21. b. m. w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 10. przed południem. Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia;
2. Sprawozdanie z czynności zarządu;
3. Rozprawa naukowa: o analizie spektralnej dr. Feliksa Strzeleckiego;
4. Wnioski zarządu:
   a) Uchwalenie regulaminu zaliczkowego;
   b) O utworzeniu bibljoteki oddziałowej;
5. Wnioski członków.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział, ponieważ ważne sprawy przyjdą pod obrady. Dla publiczności będą otwarte galerje.

We Lwowie d. 17. grudnia 1869 r.

Z zarządu oddziałowego:

Dr. Franciszek Strzelecki, prezes. *Adam Kuliczkowski*, sekretarz.

* **Centralne Towarzystwo stenografów we Lwowie** odbyło dnia 17. b. m. swoje doroczne walne zgromadzenie. Na dyrektora towarzystwa powołano gimnazjalnego prof. p. Hamerskiego, na zastępcę tegoż p. Tilla na sekretarzy pp. Hraba i Międlickiego, na bibljotekarza pana Skwarczyńskiego, na skarbnika p. Szeligowskiego, kierownictwo naukowe zaś poruczono pp. Polińskiemu i Jaworskiemu.

Ze złożonego sprawozdania dowiedzieliśmy się o bardzo chwalebnych postępach tego Towarzystwa. Najprzód członkowie jego, powołani do spisywania sprawozdań stenograficznych na ubiegłej sesji sejmowej, wywiązali się z tego zadania zaszczytnie i ku zupełnemu zadowoleniu pp. posłów i bióra prezydjalnego Wys. Sejmu.

Fundusze Towarzystwa wzmogły się w tym roku o kilka set guldenów. Środki te posłużą do pomnożenia swojej biblioteki i usuną wszelkie dotychczasowe przeszkody, które Towarzystwo z braku funduszów napotykało. Jakoż zamierza dyrekcja już w przyszłym roku wyznaczyć dwa stypendja w kwocie 60 zł, dla poświęcających się wykonywaniu praktycznej stenografii. Wydawnictwo czasopisma poświęconego sztuce stenograficznej, a zarazem będącego organem Towarzystwa zostało zapewnione.

W pojedyńczych dzielnicach zaprowadzone będą według zupełnie nowego planu odczyty o stenografii, i ćwiczenia praktyczne przystępne także niečzłonkom Towarzystwa; w tej mierze nastąpi osobne ogłoszenie. Bibljoteka ulokowaną będzie od 1. stycznia 1870 w lokalnościach II. c. k. gimnazjum, przy szkarpach i korzystać z niej będą mogli także i nieczłonkowie Towarzystwa za złożeniem taksy w kwocie 50 cent. w. a. rocznie.

Kwestja połączenia się z istniejącym tu we Lwowie drugim towarzystwem stenografów, poruszona na nowo przez jednego z wpływowych członków towarzystwa, przekazaną została do stosownej pertraktacji dyrekcji Towarzystwa.

* **Tygodnik soborowy.** Pod tym tytułem wychodzić będzie w Krakowie z Nowym rokiem pismo dla spraw soboru, które ogłaszać będzie sprawozdania z jego posiedzeń i wykłady przedmiotów, na soborze rozbieranych. Wydawcą tego pisma jest księgarz krakowski i nakładca p. Władysław Jaworski.

* **Nowe pismo ludowe.** Z dniem 1. stycznia 1870 r. zacznie wychodzić we Lwowie, w drukarni Zakładu Ossolińskich pod zarządem Aleksandra Vogla, pismo ludowe pod tytułem *Chata*. Wychodzić będzie 3 razy na miesiąc, tj. każdego 1., 11. i 21. w objętości arkusza z obrazkami. Zawierać będzie: żywoty świętych, rzeczy religijne i gospodarskie, wiadomości z nauk przyrodniczych i o najnowszych wynalazkach, opisy kraju i zagranicy, powieści, wiersze itp. Prócz tego dodawany będzie miesięczny dodatek, zawierający najważniejsze wiadomości polityczne, także o nowych prawach krajowych, o sprawach gminnych i różne inne nowiny, o których każdy wiejski człowiek dzisiaj koniecznie wiedzieć powinien.

Chata razem z dodatkiem kosztuje rocznie 2 zł. w. a. a półrocznie 1 zł. w. a. Tym sposobem można dostać za 2 zł. dwa tomy *Chaty* z okładzinkami i spisem rzeczy, 12 dodatków i kalendarz, bo kto przez cały rok będzie kupował *Chatę*, ten otrzyma bezpłatnie kalendarz także z obrazkami. Pisać będą do *Chaty*: ks. Otton Hołyński, ks. Stanisław Puszet, pp. Józef Szujski i Bernard Kalicki, oprócz innych pisarzów, którzy także pomoc swoją przyrzekli. Także prosimy aby wszyscy pisarze pamiętali o nas i przysyłali nam swoje prace. Ktoby zaś chciał jakiej wiadomości lub nauki, niech tylko napisze do nas, a zaraz mu odpiszemy albo w *Chacie* albo osobno, jak tego będzie potrzeba. Na *Chatę* zapisywać się można na każdej poczcie za asygnatą pocztową albo wprost do Lwowa do księgarni Gubrynowicza i Schmidta, gdzie jest ekspedycja dla miejscowych, albo też razem z prenumeratą na *Dziennik Polski* i *Unię*.

* **Wykaz aresztowanych we Lwowie i Krakowie** w miesiącu listopadzie b. r. Dyrekcja policji we Lwowie aresztowała 532 osób. Z tych oddano sądom 71 osób, policja jako sąd ukarała 58 a według przepisów policyjnych 403. wydalono, 118 magistratowi oddano, 24 dla zatrudnienia pracą a 2 dla sprawdzenia ich należytości do gminy, nareszcie w szpitalu umieszczono 36 kobiet i 2 trędowatych. W Krakowie aresztowano w tym samym miesiącu 480 osób; z tych oddano sądom cywilnym 86, a mianowicie 64 za kradzież, 3 za sprzeniewierzenie, 2 za uszkodzenie cudzej własności, 11 za obrażenie straży. 5 za pobicie, 1 za udawanie urzędnika. Magistratowi oddano 206 żebraków, włóczęgów, osób niemoralnego życia i zbiegów z terminu, a 10 kobiet umieszczono w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano 187 osób za włóczęgostwo, pijaństwo, bijatyki itd. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 55 osób, a mianowicie: za niedozwolony powrót 4, za sprzeniewierzenie się w służbie 6, za samowładne zatrzymanie cudzej własności 1, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 6, za zostawienie koni bez dozoru 5, za nieostrożną jazdę 6, za dręczenie zwierząt 3, za uchybienie przepisom meldunkowym 10, za niezamykanie lokalów publicznych w godzinach wyznaczonych 10, za muzykę bez pozwolenia 2.

* **Ruski teatr.** 15. grudnia. Sam widok sali prawie przepełnionej dowiódłby na przedstawieniu *Werchowicie*, jakiego rodzaju spektakle odpowiadają potrzebom tutejszej publiczności. Na żadnem bowiem poprzedniem przedstawieniu nie było tyle osób, jak na tem. Przyczynę zainteresowania się publiczności widzimy w wyborze sztuki, której sam tytuł i imię autora zapewniały widzom, że nie będą narażeni na moskiewską manifestacyjkę. Ta sztuka jest przekładem utworu Korzeniowskiego „Karpaccy górale,“ tak dobrze znanego na naszej scenie. Zauważaliśmy w grze pani Molęckiej kilka szczęśliwych momentów, jak naprzykład chwila rozpaczy po porwaniu kochanka. Od uwag nad wykonaniem innych charakterów wstrzymujemy się z obawy powtarzania do uprzykrzenia dawniej objawionych sądów. Zdaje nam się, że niezaszkodziłoby wcale wystrzegać się fars, któremi najbardziej p. Molęcki zaprawia swe role. Farsy zadowolnią zapewne nieraz galerję, lecz odbierają scenie, nawet nadzieję dalszego rozwoju. Pan Wietoszyński potrafił z małej swej roli wywiązać się bardzo porządnie i mówił zupełnie czystym ruskim akcentem.

* **Z Brodów** otrzymaliśmy pismo następujące:

Szanowny panie redaktorze!

W numerze 327 *Gazety Narodowej* wyczytaliśmy między innemi złośliwemi potwarzami rzuconemi na tutejszą radę miejską i ten wierutny fałsz: „że mieszkający w domu „szpitalu izraelickiego należącym do p. Natana Kallir ojca, „(recte p. Majer Kallir) szpitalowi jako roczny czynsz najmu za „jedynaście pokoi kwotę 30 złr. w. a. płacił (kiedy?), a teraz! z powodu krzyku! (czyjego?) na takie gospodarstwo „kwotę 130 złr. w. a. płaci; i że rozporządzenia testatora, „ażeby ten dom co trzy lata przez publiczną licytację był „wynajęty nigdy nie wykonano.“

Otóż my podpisani zarządcy wspomnianego szpitalu, oburzeni tem niedorzecznem i bezczelnem kłamstwem, oświadczamy w dowód prawdy, jak najuroczyściej, że pomieszkania wspomnianego domu stósownie do ostatniej woli testatora, od trzech do trzech lat przy publicznej licytacji, przy interwencji każdorazowego burmistrza i rabina się wynajmuje, że ostatnia licytacja na dniu 19. kwietnia 1869 się odbyła, że p. Majer Kallir, jako każdoroczny czynsz z góry kwotę 775 zł. w. a. płacił, że zaś przy ostatniej licytacji, pomimo, że nikt z jawiących się na tejże, ceny wywołania 775 zł. w. a. nie ofiarował, dobrowolnie roczny czynsz na kwotę 812 zł. w. a. podwyższył, którąto kwotę za rok 1869 z góry na ręce podpisanych zapłacił; oświadczamy dalej, że dom w mowie będący przed wynajęciem tegoż p. Kallirowi przez innych lokatorów zamieszkany był, że ciż różni lokatorowie razem daleko mniejszy czynsz płacili niż p. Majer Kallir;— oświadczamy nakoniec, że wspomnianemu szpitalowi ze strony p. Majera Kllira prawie co rok znaczne zasiłki przypływają, i tak n. p. darował p. Majer Kallir w roku 1857 dla chorych w szpitalach leżących 27 łóżek żelaznych, w r. 1859 przy sposobności obchodzenia uroczystości swego złotego ślubu w gotówce kwotę 3000 zł., w roku 1864 przy sposobności otrzymania orderu w obl. indemn. kwotę 2000 zł., w roku 1867 przy sposobności 36-letniej rocznicy wybrania swego na zarządcę szpitalu w obl. indemn. kwotę 3600 zł., w roku 1869 przy sposobności nadania mu szlachectwa w obl. kwotę 10,000 itd.

Korzystamy zatem z tej sposobności ażeby szlachetnemu przyjacielowi ludzkości w imieniu zakładu szpitalnego naszemu zarządowi powierzonego równocześnie najserdeczniejsze podziękowanie wyrazić.

Ufając w bezstronność szanownego p. redaktora upraszamy byś to nasze oświadczenie jako sprostowanie powyżej wspomnianego kłamliwego obwinienia w każdym względzie honorowego i szlachetnego człowieka, w najbliższym numerze swego dziennika umieścić raczył.

Przyjm szanowny panie redaktorze zapewnienie prawdziwego naszego szacunku i poważania.

Brody dnia 17. grudnia 1869.

Manes Margulies.— Adolf Byk.— Moses Rapaport.— A. Roth.
Zarządcy szpitalu izraelickiego.

Własnoręczność podpisów Panów Manesa Marguliesa, Adolfa Byka, Mojżesza Rappaporta i A. Rotha potwierdzam z tem dodatkiem, że ciż Panowie są członkami zarządu szpitalnego.

Brody dnia 17. Grudnia 1869.

(*L. S.*) *Schumann* c. k. starosta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— (*Mjr*) Wiedeń, 16. grudnia (Olej skalny). Targowica tutejsza zmuszona jest głównie zaopatrywać swą potrzebę towarem amerykańskim, sprowadzonym z Bremy i Antwerpji. Z Galicji bowiem dowozy są ciągle bardzo małe. Handel o wiele lepszy, niż w równej porze tamtego roku. Wszystko, co nadchodzi, bywa rozchwytywane, i na składach znajduje się bardzo mało zapasu.

Ceny nawet przy chwilowej obfitości nawiezionego towaru nie chwieją się. W handlu hurtownym żądają za cetnar oleju amerykańskiego 20 zł. z beczką, galicyjskiego podług jakości 18.50—19 zł. z beczką. W handlu cząstkowym o 1 guld. wyżej.

(Okowita) Od ostatniego doniesienia pozostały ceny bez znaczniejszej zmiany. Za gradus zbożówki i meluski płacą dziś z ręki $46\frac{3}{4}$, na dostawę w przyszłym tygodniu $46\frac{1}{2}$ kr.

(Bydło rzeźne) Na targach angielskich handel wołami rozległe przybrał rozmiary. Oprócz kontynentu europejskiego, i Ameryka jest dostawcą. Nadmienić trzeba, że w Anglji przy transporcie wołów nieustanne zaprowadzają ulepszenia. Obecnie jest tam 4 gatunki wagonów do tego w używaniu, których urządzenie jest takie, że bydło po więcej nawet niż 30-godzinnej przejażdżce przybywa na targ niezmęczone i bez utraty na wadze.

Wywóz owiec z Austrji bardzo się rozwija. Do samej Bawarji idzie tygodniowo około 7000 sztuk.

Udział pruskich ajentów w zakupnach bydła rzeźnego galicyjskiego i węgierskiego nie jest obecnie tak wielki, jak przedtem, ale zawsze od pięknej sztuki dają za cetnar wagi po 16 talarów srebrem. Wywóz z Węgier umniejszył się teraz.

[illegible] kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej na przestrzeni ruchu 47 mil wynosił w listopadzie rb. z przewozu 18.299 osób i 259.605 cetnarów cłowych towarów 185.030 zł. (o 32.295 zł. więcej niż w roku 1868), za 11 miesięcy 1.782.863 zł.

Ostatnie wiadomości.

Wiadomości, które nam przyniosła wczorajsza wieczorna poczta, mianowicie z Wiednia, tracą swą wartość wobec podanego wczoraj telegramu o oświadczeniu ministra Giskry w wydziale adresowym, iż żaden z ministrów nie podał się dotąd do dymisji, tudzież wobec telegramu, że delegacja nasza wniosła na wczorajszem posiedzeniu izby niższej rezolucję sejmu galicyjskiego.

W piątek żadna z obu izb nie miała posiedzenia.

Na wczoraj zapowiedziane było posiedzenie Izby panów na godz. 1. po południu.

Punkt ciężkości całej czynności parlamentarnej przeniósł się teraz do wydziału adresowego, gdyż tam zetrą się najpierwej sprzeczne zdania i wystąpią wybitniej na jaw różne odcienia stronnictw.

Według *Wiener Abendpost* udzielać będzie cesarz jutro audjencje w Wiedniu.

N. Fr. Presse pisze, że w kołach mających bliższą styczność z kanclerzem państwa, wydaje się to bardzo „niedogodnem“, że ministrowie parlamentarni (tj. frakcja Giskra, Herbst, itd.) postanowili doprowadzić kryzys ministerjalną do rychłego rozstrzygnięcia. Zdaniem *Nowej Pressy* spodziewano się bowiem w owych kołach, że obecna sytuację będzie można utrzymać tak długo w permanencji, ażby się udało wywołać i w kołach parlamentarnych zamięszanie podobne do tego, jakiem starano się zamącić—i nie bez skutku—opinję publiczną. Dla tego to usiłują „pewne“ organa wciągnąć ministrów parlamentarnych do jakiejś nieznośnej spółki z ministrami Taaffe i Berger... Liczono na dobroduszność ministrów parlamentarnych, ale pokaże się przy tej sposobności, że ci, skoro tylko zechcą, mogą być lepszymi dyplomatami, niż niejeden, którego fachem jest dyplomacja. My (tj. *N. Fr. Presse*) nie zazdrościmy ostatniemu tej lekcji, i życzymy mu tylko, aby — skutkowała.“ Nieco skromniej, byłoby może mniej ryzykownie.

Wiener Zeitung ogłosiła uwolnienie jen. Wagner także z posady komenderującego w Dalmacji. (Poprzednio uwolniony został z posady namiestnika). Na jego miejsce mianowany komenderującym jen. Rodicz.

Według telegramu z Paryża objawił minister Forcade zamiar złożenia swej teki zaraz po ukończonem sprawdzeniu wyborów.

Subskrypcja na pożyczkę turecką przyjętą zostata bardzo przychylnie w Londynie, Amsterdamie, Berlinie, Hamburgu i Frankfurcie; w Konstantynopolu doszły subskrypcje pierwszego dnia do 20 miljonów franków, a we Francji przeniosły 200,000 obligacyj.

Przy wyborze magistratu w Monachjum nie utrzymał się ani jeden kandydat ultramontanów. Wszystkich 20 członków wybrano z stronnictwa liberalnego.

W Madrycie uchwaliły kortezy 130 głosami przeciw 5 wniosek wysadzenia komisji parlamentarnej do śledztwa w sprawie klejnotów koronnych

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 18. grudnia godzina 2 m. 15

Węgierskie kredyt. 77.50. Anglosy 270.30. Anglo-Hungarja 85.—. Akcje Karola Ludwika 242.25. Akcje siedmiogr. 167.—. Kolei połudn. 270.30. Alfölsb. 171.—. Staatsbahny 394.—. Czerniow. 199.50. Nordost. 161.—. Nordbahn 209.25. Rudolf. 167.—. Ostbahn 89.25. Oblig. indem. 72.60. Losy z r. 1864. 116.75. Theissbahn 246.50.

Usposobienie mdłe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Dnia 18. grudnia 1869. 6. godz. m. —

Akcje kredytowe 252.80. Akcje anglo-austr. 270.—. Akcje banku obrotowego 113.50. Kolei Karola Lud. 242.50. Kolei połuduiowej 259.30. Franko-austr. 98.—. Galic. Bank hipot. —.—. Volksb. 61.75. Kolei Elżbiety 192.50. Bank bud. wied. 47.25. Losy z r. 1860. 96.15. Napoleondor. $9.90\frac{1}{2}$. Renta austr. 59.60. Losy z r. 1864. —.—. Koleji państw. —.—. Akcje siedmiogrodz. —.—. Izby wekslowej —.—. Bank handl. —.—. Usposobienie —

Kursa zagraniczne.

Paryż 18. grudnia. Renta 72.60. Lombardy 530.—. Amerykany —.— Rumuny —.—.

Paryż 17. grud. Bankn. ros. $74\frac{5}{8}$. Akcje kred. $137\frac{1}{2}$. Lombardy 142—. Galicyjskie $98\frac{3}{4}$. Kolej państwowa 215—. Rumuny $72\frac{7}{8}$. Austr. banknoty —.— Na Wiedeń —.— Usposobienie przy końcu mdłe.

Wrocław 16. grud. Pszenica loco 78.—. Żyto 53.— Owies 31.—. Rzepak ozimy loco 248.—. Koniczyna cz. —.—.

Przyjechali do Lwowa dnia 17. grudnia.

PP. Hr. Michałowski St., z Bolestrażyc. — Burzyński T., z Drezna. — Dr. Dylewski M., z Rolowa. — Younga W., z Przemyśla. — Januszewki L., z Królestwa — Pieńczykowski J., z Wybranówki. — Rozwadowski St., z Gurowic. — Treger Fr. i Zbyszewski O., z Krakowa. — Czernecki G., z Bukowiny. — Waligórski A., z Dobrzanic. — Lesser N., z Londynu. — Dr. Waygart W., z Przemyśla. — Czajkowski J., z Sarnik. — Jaworski J., z Królestwa. — Paszkiewicz J., z Królestwa.

Wyjechali ze Lwowa dnia 17. grudnia.

PP. Merey M., do Tarnopola. — Wesołowski J., do Złoczowa. — Chajęcki T., do Żurawna. — Czajkowski M., do Żerawy. — Hr. Drohojewski K., do Tamnowic. — Freund E., do Tarnowa. — Gniewosz A., do Klimkówki. — Gnoiński A., do Danilcza. — Kozłowski A., do Ubrymowic. — Maniewski M., do Bojkowic. — Mozarowski A., do Hohołowa, — Hr. Potocki K., do Wiednia. — Tęczarowski W., do Baran. — Udrycki A., do Wielkich mostów. — Wiktor K., do Zarszyna. — Żurowski F., do Kozowy.

wysyłam koleją ... poniedziałku i piątku za przekazem otrzymawszy przy zamówieniu 20% zadatku.

Obecnie przedaję **hurtownie** począwszy od jednego cetnara: Naftę **salonową, dwa razy** rafinowaną nieeksplodującą, całkiem czystą białą i zupełnie bezwonną cet. wied. po **23** zł.

Naftę czystą białą niezapalną **raz** tylko rafinowaną ct. w. po **20** zł.

Naftę zaś czystą żółtą **zwykłą raz** tylko rafinowaną ct. w. po **17** zł.

Przy zakupnie **większych** najmniej 10 cetnarowych ilościach, opuszczam odpowiedni **rabat**. Uskuteczniam też zamówienia **mniejszych** nawet ¼ cetnarowych obstalunków za podwyższeniem ceny **pół centa** na funcie.

Naczynie stosowne za **kaucją wypożyczam**, którąto kaucję otrzymawszy napowrót tożsamo naczynie natychmiast zwracam. Powszechne na prowincji utyskiwania na złą naftę, spowodawało mnie, że we Lwowie za rogatką żółkiewską magazyn dla wywozu **naftowego** urządziłem, i w znaczne zapasy białej i żółtej nafty zaopatrzyłem. Mogę zatem wszelkie zamówienia z prowincji, jak najlepiej i najspieszniej uskutecznić. Ręczę oraz za dobroć towaru, za rzetelną wagę i dobre naczynie.

Piotr Miączyński
fabrykant nafty.

165 (6—?)

Na święta

poleca handel

Józefa Murczyńskiego

ulica halicka

naprzeciw kryminału nr. 455¼.

wszelkie towary korzenne

Owoce południowe,

Wina krajowe i zagraniczne

Likiery i rozolisy

w wielkim wyborze, jakoteż wielki

SKŁAD HERBATY

Ceny umiarkowane. 186 (3—3)

Zupełne usunięcie dolegliwości dla osób pozbawionych oka, za pomocą nowego sztucznego oka (zwanego symetrycznem), wyrabianem przez pana *Boissonneau père, 7. rue de Monceau* w Paryżu.

Podwójne wewnętrzne zgięcie uzupełnia jego poruszenia i nadaje mu wyraz, do natury mamiącą podobny. W skutek tego nakazała jeneralna Dyrekcja używanie jego w paryzkich szpitalach. Dawne modele należy z powodu ich niewłaściwego wyrazu, nieczystości i niedogodności jako zupełnie nieużyteczne. 108 (2—2)

Nakładem księgarni

J. A. PELARA

w Rzeszowie,

wyszedł i jest po wszystkich księgarniach do nabycia:

PRZEWODNIK

w praktycznej nauce stylu

dla szkół początkowych i niższych realnych, według dzieła **J. Mezlera**, ułożył i do potrzeb szkół zastósował

M. BUGNO, 199 (2—6)
dyrektor szkoły ludowej w Rzeszowie.

Cena **1** zł. **50** ct. wal. austr.

Dla cukrowni

Siewniki do turnipsu (Rüben-Dibbelmaschinen) sławnego systemu

Kutzera,

otrzymuje na składzie i sprowadza po cenie fabrycznej

Arnold Werner,
we Lwowie

103 (1—12)

Młyn parowy w Siebieczowie

otwarty dla publiczności od 1. grudnia b. r.

Miele razowiny za miarkę, pytluje żyto i pszenicę za gotową zapłatę.

Dla zadośćuczynienia wszelkim życzeniom stron, administracja urządziła pytle zwykłe i **pytel amerykański.** 185 (4—8)

Handel jubilersko-złotniczy

pod firmą

A. BIELANSKI

naprzeciw kościoła katedralnego pod l. 29—30 m.

poleca swoją pracownię oraz **znacznie powiększony** wybór towarów srebrnych i złotych najnowszego fasonu, wyrobów własnych i zagranicznych, które po **cenach najniższych sprzedaje.** 183 (3—3)

Wszelkie zamiejscowe zlecenia wypełnia szybko i punktualnie.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon **styczniowy** z 1870 r. od kwitów tymczasowych na akcje c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, na które po zł. 80 w. a, wpłacone zostały, ściągnięty zostanie

począwszy od 2. stycznia 1870

za wypłatą zł. 4 w. a.

we Lwowie przy głównej kasie, zaś w Krakowie, Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu i Białej we filjach Banku hipotecznego.

Lwów 15. grudnia 1869.

201 (2—3) **Dyrekcja.**

Księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego

we **Lwowie** l. 50 rynek główny.

przyjmuje **prenumeratę na wszystkie czasopisma perjodyczne tak w kraju jak również za granicą wychodzące — szczególnie zaś na:**

Bazar	Czasopismo z modami i krojami, kwart.	w miejscu	1 80	z przes. poczt. 2 10
Bluszcz	„ „ „	„	3 80	„ „ 4 32
Kalina	„ „ „	„	2 50	„ „ 2 80
„ **bez mód**		„	1 50	„ „ 1 80
La Saison	Czasop. z mod. i kroj. wyd. I.	„	— 90	„ „ 1 20
Tegoż	„ „ „ „ II. z m. kolor.		2 30	„ „ 2 65
Modewelt	„ „ „	w miejscu	— 85	„ „ 1 —
La mode illustrée	„ „ „ I.	„	2 20	„ „ 2 66
Tegoż	„ „ „ III. z m. kolor.		4 —	„ „ 4 72
Tygodnik illustrowany	Czasopismo literackie		5 80	„ „ 6 40
Kłosy	„ „		3 60	„ „ 4 40
Przegląd polski	„ „		3 —	„ „ — —

Księgarnia poleca **swój doborowo zaopatrzony skład nót** tak w **utwory klasyczne** jak również **najnowsze kompozycje salonowe, najnowsze tańce karnawałowe** i

wypożyczalnię nót

pod nader korzystnemi warunkami. Na Gwiazdkę wielki wybór książeczek dla dzieci w ozdobnych oprawach. 210 (1—2)

Herbata Wiedeń Herbata

1 fl. 4 zł. 1 fl. 4 zł.

Londyńskiego mieszania

W najpiękniejszych kołach publiczności pijącej herbatę tak wychwalana i lubiona tak samo odznaczająca się przez swój aromatyczny zapach i smak przyjemny od wszelkich innych mieszanin, może być prawdziwa jedynie i wyłącznie otrzymana z

Hamburgskiego składu kawy i herbaty

Wiedeń, Waihburggasse Nr. 27. —

Cena **4 zł.** w. a. za funt wiedeński.

☞ Dla uniknienia sfałszowań każda paczka zaopatrzona jest wwyżej umieszczony stempel polecający.

☞ Oprócz tego w powyższym składzie otrzymać można 22 gatunki, funt wiedeński od 1 zł. 50 ct. do 8 zł. i 26 gatunków kawy od 60 ct. do 98 ct.

Zamówienia za gotówkę lub za zaliczką pocztową załatwiają się bezzwłocznie. 37 (9—?)

Zupełna wyprzedaż szalików jedwabnych, wełnianych, krawatek i kołnierzyków niżej cen fabrycznych.

Wielki skład zabawek dziecinnych na podarunki Bożego Narodzenia i Nowego Roku

Czapki w najnowszych fasonach zimowe i letnie.

Zwycięztwo nad sprowadzonemi z zagranicy wyrobami rękawiczniczemi.

Największy skład fabryczny wyrobów rękawiczniczych

dawniej

WALERJANA DWORSKIEGO

w hotelu „Georga“ przy ulicy św. Jana we Lwowie

ma zaszczyt polecić się Szanownej P. T. Publiczności, iż zaopatrzywszy się w jak największy wybór różnych rękawiczek tak letnich jakoteż zimowych, sprzedaje po zadziwiająco zniżonych cenach, jakoto:

Rękawiczki dwuguziczkowe z wyszyciem	para **90** ct.
„ trzyguziczkowe jasne z wyszyciem	„ **1** zł.
„ jednoguziczkowe damskie „	„ **80** ct.
„ męzkie glancowne „	„ **90** ct.
„ „ stebnowane (podwójnie szyte)	para **1** zł. **80** ct.
„ dziecinne	para od **50** ct. do **60** ct.
„ łosiowe, jelonkowe i sarnie męzkie	para od **80** ct. do **1** zł. **30** ct.
„ „ „ „ dwuguziczkowe damskie	p. od **1** zł. **10** ct. do **1** zł. **40** ct.
„ „ „ „ podwójnie szyte (stebn.)	p. od **2** zł. **30** ct. do **2** zł. **60** ct.
„ „ „ „ z futrem podszyte zimowe	para od **1** zł. **40** ct. do **2** zł.
„ sukienne zimowe	para od **80** ct. do **1** zł. **50** ct.

Również wszelkie do tego zawodu należące wyroby sprzedaje po zadziwiająco **zniżonych cenach**.

Mam zaszczyt zwrócić nwagę Szanownej P. T. Publiczności, że wszystkie wyroby rękawicznicze, są mej własnej roboty i za których dobroć ręczę. Wszelkie zamówienia będą jak najpunktualniej wykonane.

Płyn do czyszczenia pakfongów i sreber chińskich,

oraz przyjmują się wszelkie naczynia z powyższych za opłatą najmierniejszą.

☞ Z powodu znacznych pomyłek, które pomiędzy firmami zachodzą, mam zaszczyt zwrócić nwagę, że powyższy sklep tylko przy ulicy św. Jana (Chorążczyzna) się znajduje i tam tylko po wyż wymienionych cenach towarów dostać można, polecając się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności z uszanowaniem.

188 (3—3) **Paulina Dworska.**

Broszki, kulczyki i szpinki do koszul w najnowszym guście.

Filia c. k. uprzywil. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że od d. **1.** września **1869** począwszy, wydaje

☞ ASYGNATY KASOWE ☜

4-procentowe za 2-dniowem
4½-procentowe za 8-dniowem } wypowiedzeniem,
5-procentowe za 14-dniowem

...kie jej **4%** Asygnaty kasowe w obiegu znajdujące się, od ...a 1869 począwszy, po 4½ od sta za **8**mio dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

155 (4—?)

OBWIESZCZENIE.

Mamy zaszczyt uwiadomić niniejszem Wysoką Szlachtę i szanowną publiczność, iżeśmy założyli w Wiedniu

fabrykę fortepianów

Staraniem naszem będzie — przy wyrabianiu instrumentów przestrzegać dobór materjałów i trwałość wyrobu, a zarazem zastosować się do wzmagających się wymogów tegoczesnych, i dla tego przy urządzaniu **fortepianów damskich** poprawnych, wzbogacamy takowy najwyższym dyskantem i najgłębszym basem, zaś **pianina** sporządzamy także, które na śmiało można stawiać obok fortepianów koncertowych. — **U fortepianów mechaniki angielskiej i wiedeńskiej**, odrzuciliśmy ową nadzwyczajną długość, zredukowawszy takową na sześć stóp, zaś fortepiany krótkie (Stutzflügel) na pięć stóp i sześć cali długości. Najnowszym zaś wynalazkiem są fortepiany krótkie (Stutzflügel) mechaniki angielskiej i niemieckiej **poniżej dna rezonansowego** długości 4 stóp i 10 cali, które harmonijną spiewnością i bogactwem tonów wszelkim odpowiadają życzeniom, i przy wystawie w Lincu roku 1869 odszczególnione zostały pierwszym wielkim medalem srebrnym. — Nie przepomniano też przy budowie najwyższej elegancji i smaku.

Technicznym kierownikiem fabryki jest p. Alojzy Biber z Muichowa, którego dzieła używają sławy europ... od kilku lat dziesiątek, i premjowane bywają **przy wszystkich** ... **przemysłowych**. — Będziemy się starać ... telnem i akuratnem, i cenami jak można naj... lenie szanownych P. T. kupujących, prosimy za... zamówieniami. — Z uszanowaniem

Zinke & ...

Fabryka: Fünfhaus, Zinkgasse Nr. 22 vis-...
Skład: Palais Dumba Park-Ring...